

Sygnatura akt I C 1003/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Rudkowska – Ząbczyk

Protokolant: Jagoda Jarosławska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2015 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa R. Ż. i L. Ż.

przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...)

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz powoda R. Ż. kwotę 10 000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych zero groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz powoda L. Ż. kwotę 5 000,00 zł (pięć tysięcy złotych zero groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów postępowania.

Sygnatura akt I C 1003/14

UZASADNIENIE

Powodowie R. Ż. i L. Ż. wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwoty 42 000,00 zł na rzecz R. Ż. i kwoty 34 000,00 zł na rzecz L. Ż. wraz z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powyższego żądania powodowie podnieśli, że 10 stycznia 2007 r. wraz z innymi zainteresowanymi złożyli do Wojewody (...) wniosek o wydanie decyzji potwierdzającej prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia przez A. D. (1) i J. D. nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Postępowanie to trwało 6 lat i 6 miesięcy, przy czym między złożeniem wniosku a podjęciem przez organ pierwszej czynności procesowej w sprawie minęły 2 lata i 9 miesięcy. Tymczasem według art. 12 § 1 k.p.a. organy administracji powinny działać w sprawie wnikliwie i szybko, posługując się możliwie najprostszymi środkami prowadzącymi do jej załatwienia. Z kolei z art. 35 § 1 k.p.a. wynika dla organu obowiązek załatwienia sprawy bez zbędnej zwłoki, nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania. Z tych względów powodowie podnieśli, że organ rozpoznający wniosek rażąco przekroczył terminy do rozpoznania sprawy. Potwierdza to decyzja Ministra Skarbu Państwa, który 27 grudnia 2011 r. uznał za uzasadnione zażalenie pozwanych na bezczynność organu i wyznaczył termin 4 miesięcy na załatwienie sprawy. Mimo decyzji Ministra organ nadal pozostawał bezczynny. Powodowie zwrócili się więc do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który orzeczeniem z dnia 23 września 2013 r. stwierdził, że postępowanie było prowadzone w sposób przewlekły, a przewlekłość miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Powodowie wskazali, że przewlekłość prowadzonego postępowania, związane z tym kłopoty, frustracja i lęki, a w konsekwencji podważenie zaufania do administracji państwowej naruszyło ich dobra osobiste i skutkowało doznaniem przez powodów krzywdy. Powyższe uzasadnia przyznanie powodom zadośćuczynienia. Powodowie najaktywniej uczestniczyli w postępowaniu przed Wojewodą, kontaktowali się z urzędnikami, dopytywali o stan sprawy. Pozostali wnioskodawcy powierzyli im niejako ciężar kontaktów z organami administracji, w związku z czym wypominali im brak rezultatu, co również wpłynęło na krzywdę powodów. W związku z powyższym uzasadnione jest w ocenie powodów przyznanie im zadośćuczynienia.

W toku postępowania strona pozwana Skarb Państwa – Wojewoda (...) domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu. Strona pozwana przyznała okoliczności prowadzenia postępowania administracyjnego oraz jego przewlekłość. W jej ocenie stwierdzenie przewlekłości postępowania nie skutkuje jednak automatycznie obowiązkiem odszkodowawczym. Powodowie winni wykazać doznanie krzywdy i związek przyczynowy między jej powstaniem a przewlekłością postępowania administracyjnego. Powinni wskazać, jakie dobro osobiste zostało naruszone i naruszenie to wykazać. Obowiązkom tym jednak w ocenie strony pozwanej nie sprościli. Opisywana przez nich szkoda w postaci frustracji i innych negatywnych emocji ma jedynie subiektywny charakter. Strona pozwana podniosła ponadto, że ewentualne pogorszenie relacje rodzinnych nie miało związku z przewlekłością postępowania, gdyż powodowie nie byli pełnomocnikami pozostałych wnioskodawców, a ci mogli uzyskiwali wiedzę na temat postępowania z doręczanych im pism. W ocenie strony pozwanej brak zatem było przesłanek do przyznania powodom zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie R. Ż. i L. Ż. byli spadkobiercami J. D. i A. D. (1), współwłaścicielami tzw. majątku zabużańskiego. Wraz innymi spadkobiercami H. M., J. Ż., K. Ż., E. S., H. B., B. Ś. i Z. K. postanowili wystąpić o rekompensatę z tytułu pozostawienia przez spadkodawców majątku poza obecnymi granicami państwa.

(okoliczność bezsporna)

Wszystkich powyższych spadkobierców łączyły więzi rodzinne. Spotykali się okazjonalnie w czasie świąt i rodzinnych uroczyści. Od dłuższego czasu spadkobiercy J. D. i A. D. (1) starali się o przyznanie rekompensaty za mienie pozostawione poza granicami kraju. Podjęli decyzję, że wniosek o wydanie decyzji potwierdzającej prawo do rekompensaty złożą wspólnie. Równocześnie umówili się, że za przygotowanie dokumentów niezbędnych do wniosku, a następnie kontakty z urzędnikami odpowiedzialny będzie powód R. Ż.. Nie ustanowili go jednak pełnomocnikiem do prowadzenia w ich imieniu sprawy. Powód R. Ż. miał informować pozostałych wnioskodawców o stanie sprawy i postępach w jej załatwieniu

(dowód: zeznania świadka E. S., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 00:37:02-01:03:19, k. 173; zeznania świadka D. Ż., e-protokół z 20 lutego 2015 r. 00:21:29-00:55:22, k. 74; przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

W dniu 10 stycznia 2007 r. powodowie R. Ż. i L. Ż. wraz z pozostałymi wnioskodawcami, tj. H. M., J. Ż., K. Ż., E. S., H. B., B. Ś. i Z. K. złożyli do Wojewody (...) wniosek o wydanie decyzji potwierdzającej prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

(dowód: wniosek do Wojewody (...) z dnia 10 stycznia 2007 r., k. 132-134)

Postanowieniem z dnia 27 lipca 2007 r. Wojewoda (...) poinformował powodów o wyznaczeniu nowego terminu rozpatrzenia wniosku o decyzję w przedmiocie rekompensaty, to jest do dnia 31 grudnia 2007 r.

(dowód: postanowienie Wojewody (...) z 27 lipca 2007 r. w aktach sprawy nr (...))

Następnie postanowieniem z dnia 17 stycznia 2008 r. Wojewoda (...) wyznaczył kolejny termin rozpatrzenia sprawy do dnia 31 lipca 2008 r.

(dowód: postanowienie Wojewody (...)z 17 stycznia 2008 r. w aktach sprawy nr (...))

Przez okres około dwóch pierwszych lat trwania postępowania powód R. Ż. jedynie od czasu do czasu przychodził do (...)Urzędu Wojewódzkiego, aby dowiedzieć się o stan sprawy i postępy w jej załatwianiu. Uzyskiwał informację, że sprawa jest w toku oraz, że do Urzędu wpłynęła duża ilość tożsamych wniosków, które czekają na rozpoznanie.

(dowód: przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

Od 2010 r., wobec braku podejmowania czynności przez Wojewodę (...), powód R. Ż. regularnie zaczął przychodzić do Urzędu Wojewódzkiego celem uzyskania informacji o przebiegu sprawy. Spotykał się z urzędnikami z Wydziału Nieruchomości i Rolnictwa, którzy bezpośrednio zajmowali się sprawą z wniosku powoda, a także z zastępcą Dyrektora Wydziału. Powód przyjeżdżał do Urzędu średnio raz w miesiącu. Ponadto regularnie telefonował, aby uzyskać wiadomości na temat postępowania. Zwykle uzyskiwał jedynie informację, że sprawa jest w toku i należy czekać.

(dowód: przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

W tym czasie pozostali wnioskodawcy zaczęli też częściej dopytywać się powoda R. Ż. o informacje na temat przebiegu postępowania administracyjnego. W czasie spotkań z okazji świąt czy rodzinnych uroczystości oraz w rozmowach telefonicznych, za każdym razem poruszali w rozmowie temat rekompensaty i dopytywali powoda R. Ż. o powody tak długiego prowadzenia postępowania. Podczas takich spotkań, niektórzy członkowie rodziny wypominali powodowi, że nie radzi sobie z prowadzeniem sprawy i obwiniali go o brak rozstrzygnięcia wniosku. Uszczypliwie komentowali wobec niego fakt, że postępowanie administracyjne trwa tak długo.

(dowód: zeznania świadka E. S., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 00:37:02-01:03:19, k. 173; zeznania świadka D. Ż., e-protokół z 20 lutego 2015 r. 00:21:29-00:55:22, k. 74; przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173; przesłuchanie powoda L. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:51:24-02:22:09, k. 173)

Przedłużanie się postępowania administracyjnego i brak działania organu frustrowały i stresowały powoda R. Ż.. Emocjonalnie przeżywał wizyty w Urzędzie Wojewódzkim i telefoniczne rozmowy z urzędnikami na temat wniosku. Czuł się lekceważony przez organ rozpoznający sprawę i bezradny wobec opieszałości organu. Stres wywoływały w nim początkowo także ponaglenia ze strony rodziny. Z czasem przyzwyczyił się do negatywnych komentarzy pozostałych wnioskodawców, którzy obarczali go długotrwałym rozpatrywaniem sprawy i uodpornił na nie.

(dowód: przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

W 2011 r. również powód L. Ż. aktywnie włączył się do postępowania z wniosku o potwierdzenie prawa do rekompensaty. Wcześniej jedynie okazjonalnie dowiadywał się w Urzędzie Wojewódzkim o stan sprawy. Od roku 2011 r. towarzyszył już powodowi R. Ż. we wszystkich wizytach w Urzędzie we W., także osobiście kontaktował się z urzędnikami. Podjął się również sporządzania pism w toku postępowania, w tym pisma do Ministra Skarbu Państwa z informacją o beczynności organu.

(dowód: przesłuchanie powoda L. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:51:24-02:22:09, k. 173)

Po każdej z wizyt w Urzędzie Wojewódzkim czy rozmowie telefonicznej powód L. Ż. odczuwał stres i zdenerwowanie faktem, że w sprawie z wniosku o potwierdzenie prawa do rekompensaty, nadal nie zapadła decyzja.

(dowód: przesłuchanie powoda L. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:51:24-02:22:09, k. 173)

Pismem z 11 sierpnia 2011 r. powodowie oraz inni wnioskodawcy postępowania, wezwali Wojewodę (...) do usunięcia naruszenia prawa polegającego na beczynności organu w sprawie.

(dowód: pismo powodów i wnioskodawców Z. K. i H. M. z 11 sierpnia 2011 r., k. 156)

Kolejnym postanowieniem z dnia 22 września 2011 r. Wojewoda (...) ponownie poinformował strony o niemożności rozpatrzenia sprawy i wyznaczył nowy termin jej załatwienia do 30 czerwca 2012 r. Ponadto wezwał uczestników postępowania administracyjnego do przedłożenia określonych dokumentów.

(dowód: postanowienie Wojewody (...)z 22 września 2011 r. w aktach sprawy nr (...); postanowienie Wojewody (...)z dnia 28 października 2011 r. w aktach sprawy nr (...))

Wobec braku działania ze strony Wojewody (...) powód R. Ż. zwrócił się o pomoc prawną do profesjonalnego pełnomocnika. Za jego pośrednictwem wniósł zażalenie do Ministra Skarbu Państwa na bezczynność Wojewody (...) w sprawie potwierdzenia prawa do rekompensaty. Pełnomocnik reprezentował powoda jedynie na etapie postępowania zażaleniowego.

(dowód: przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

W międzyczasie, w listopadzie 2011 r., została podjęta przez Wojewodę (...) pierwsza czynność w toku postępowania administracyjnego. Pismami z dnia 14 listopada 2011 r. Wojewoda (...) wystosował zapytania do Starostw Powiatowych w wybranych regionach Polski z zapytaniem, czy J. D. i A. D. (2), współwłaściciele pozostawionej nieruchomości oraz ich spadkobiercy i następcy prawni nabyli na terenie działalności tych organów prawo własności lub prawo użytkowania wieczystego nieruchomości Skarbu Państwa z zaliczeniem na poczet ceny wartości mienia nieruchomego pozostawionego poza obecnymi granicami państwa.

(dowód: postanowienie Ministra Skarbu Państwa z 27 grudnia 2011 r., k. 139-141; przesłuchanie powoda R. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:10:34-01:50:36, k. 173)

Postanowieniem z dnia 27 grudnia 2011 r. Minister Skarbu Państwa uznał zażalenie powoda R. Ż. za uzasadnione i wyznaczył Wojewodzie (...) termin rozpatrzenia przedmiotowej sprawy w ciągu czterech miesięcy od dnia doręczenia postanowienia. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że organ wojewódzki wielokrotnie wyznaczał nowe terminy rozpatrzenia sprawy, ale nie uzasadniał konieczności przedłużenia tych terminów. Podkreślono też, że przez okres prawie 5 lat organ nie podjął czynności niezbędnych do rozpatrzenia sprawy, co uzasadnia przyjęcie bezczynności organu.

(dowód: postanowienie Ministra Skarbu Państwa z 27 grudnia 2011 r., k. 139-141)

Po uzyskaniu powyższego postanowienia Wojewoda (...) w dalszym ciągu nie podejmował czynności w postępowaniu dotyczącym rekompensaty, o czym powodowie i pozostali wnioskodawcy poinformowali w liście Ministra Skarbu Państwa.

(dowód: przesłuchanie powoda L. Ż., e-protokół z 28 kwietnia 2015 r. 01:51:24-02:22:09, k. 173)

W piśmie z dnia 3 września 2012 r. Minister Skarbu Państwa zwrócił uwagę Wojewodzie (...), że postanowienie Ministra Skarbu Państwa wyznaczające termin do rozpoznania sprawy zostało doręczone organowi 30 grudnia 2011 r., wobec czego termin ten upłynął 30 kwietnia 2012 r. Ponieważ organ, mimo upływu terminu, nie wydał decyzji, Dyrektor Departamentu Reprywatyzacji i Rekompensat, wniósł w imieniu Ministra Skarbu Państwa o niezwłoczne rozpatrzenie sprawy.

(dowód: pismo Ministra Skarbu Państwa z 3 września 2012 r., k. 142)

W dniu 14 listopada 2012 r. Wojewoda (...) wydał postanowienie, w którym poinformował, że sprawa zostanie załatwiona do dnia 31 marca 2013 r.

(dowód: postanowienie Wojewody (...)z 14 listopada 2012 r. w aktach sprawy nr (...))

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2012 r. Wojewoda (...) dokonał pozytywnej oceny spełnienia przez wniosek R. Ż., L. Ż. i pozostałych wnioskodawców, wymogów, o których mowa w ustawie z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto wezwał wnioskodawców do wskazania jednej wybranej formy realizacji prawa do rekompensaty, spośród wymienionych w ustawie, ewentualnego wskazania numeru rachunku bankowego i dołączenia operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę, w której określona zostanie wartość nieruchomości.

(dowód: postanowienie Wojewody (...) z 19 grudnia 2012 r., k. 143-145)

Zgodnie ze zobowiązaniem Wojewody (...) w dniu 26 marca 2013 r. powodowie przedłożyli do akt postępowania administracyjnego operat szacunkowy.

(dowód: operat szacunkowy z dnia 15 marca 2013 r. w aktach sprawy nr (...))

Dnia 1 lutego 2013 r. powodowie R. Ż. i L. Ż. wnieśli do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na bezczynność Wojewody (...) w przedmiocie rozpatrzenia wniosku o potwierdzenie prawa do rekompensaty. Skarga powoda L. Ż. została odrzucona.

(okoliczność bezsporna)

Ostatecznie decyzja rozstrzygająca wniosek powodów i pozostałych uczestników została wydana przez Wojewodę (...) 28 czerwca 2013 r. Wojewoda stwierdził w decyzji, że Z. K., H. M., S. Ż., R. Ż. i L. Ż. są osobami, którym jako spadkobiercom i następcom prawnym przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia przez J. D. i A. D. (1) nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

(dowód: decyzja Wojewody (...) z 28 czerwca 2013 r. w aktach nr (...), k. 152-154)

W sprawie ze skargi powoda R. Ż. wyrokiem z dnia 23 września 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że postępowanie w przedmiocie potwierdzenia prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej prowadzone było w sposób przewlekły, a przewlekłość miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

(dowód: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 23 września 2013 r. sygn. IISab/WR 24/13. k. 17)

W uzasadnieniu wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że organ rozpoznający sprawę nieuzasadnienie przedłużał termin załatwienia sprawy, przez pewne okresy czasu nie podejmując nawet żadnych czynności procesowych. Przykładowo od wpływu wniosku do pierwszej czynności procesowej organu minęły 2 lata i 9 miesięcy. Wielomiesięczna opieszałość organu doprowadziła w ocenie WSA do przewlekłości i to w rażący sposób naruszającej dyspozycję art. 35 k.p.a. Ponadto w uzasadnieniu wyroku podkreślono, że organ nie podejmował czynności w sprawie, mimo postanowienia organu wyższego stopnia wyznaczającego termin do jej załatwienia.

(dowód: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 23 września 2013 r. sygn. IISab/WR 24/13 z uzasadnieniem, k. 17-24)

Dnia 15 stycznia 2014 r. powodowie wystąpili do Skarbu Państwa – Wojewody (...) z wnioskiem o wypłatę w ciągu 30 dni odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu przewlekłe prowadzonego postępowania administracyjnego.

(dowód: wniosek o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia z 15 stycznia 2014 r., k. 25-28)

Pismem z dnia 19 lutego 2014 r. Wojewoda (...) odmówił wypłaty żądanych przez powodów kwot. Wskazał, że roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie są nieuzasadnione, a ponadto, że w budżecie Skarbu Państwa – Wojewody (...) nie zostały zaplanowane środki na ten cel.

(dowód: pismo Wojewody (...) z 19 lutego 2014 r., k. 29)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych wynikało, że świadczenie, spełnienia którego powodowie żądali od strony pozwanej, stanowi zadośćuczynienie za krzywdy jakich doznali na skutek przewlekłego prowadzenia postępowania administracyjnego przez Wojewodę (...).

Podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa w niniejszej sprawie jest art. 417 § 1 k.c., według którego za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 417 § 1 k.c. jest powstanie szkody przy wykonywaniu władzy publicznej. Chodzi tu o związek funkcjonalny między prowadzącym do szkody postępowaniem podmiotu, a wykonywaniem przez ten podmiot władzy publicznej. Pod pojęciem władzy publicznej należy zaś rozumieć działania wynikające z kompetencji konstytucyjnych czy ustawowych danego podmiotu. Swym zakresem art. 417 § 1 k.c. obejmuje postępowanie zarówno w postaci działania, jak i zaniechania działania, do którego podjęcia zobowiązuje przepis prawa.

W niniejszej sprawie, powstania krzywdy powodowie upatrywali w przewlekłym prowadzeniu przez Wojewodę (...) postępowania administracyjnego w przedmiocie potwierdzenia prawa do rekompensaty. Wojewoda jest zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, reprezentantem Skarbu Państwa, w zakresie i na zasadach określonych w odrębnych ustawach. Jednocześnie na podstawie art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, prawo do rekompensaty potwierdza w drodze decyzji właściwy wojewoda. Sposób prowadzenia przez Wojewodę postępowania administracyjnego z wniosku powodów (i pozostałych wnioskodawców) pozostawał więc w bezpośrednim związku z kompetencjami ustawowymi tego organu i wykonywaniem przez niego władzy publicznej.

Fakt przewlekłości powyższego postępowania administracyjnego został w niniejszej sprawie przez stronę pozwaną co do zasady przyznany, a zatem nie był między stronami sporny. Potwierdzeniem przewlekłości postępowania pozostawały zresztą zaoferowane jako materiał dowodowy decyzje organów wyższego stopnia czy orzeczenie sądu administracyjnego, jakie zapadło w tej sprawie. Postanowieniem z dnia 27 grudnia 2011 r. Minister Skarbu Państwa uznał bowiem za uzasadnione zażalenie powoda R. Ż. na beczynność organu i wyznaczył Wojewodzie (...) termin rozpatrzenia przedmiotowej sprawy w ciągu czterech miesięcy. Z kolei wyrokiem z dnia 23 września 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że postępowanie w przedmiocie potwierdzenia prawa do rekompensaty prowadzone było w sposób przewlekły, a przewlekłość miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Niezależnie od powyższego, sama analiza toku postępowania administracyjnego i podejmowanych w jego ramach przez Wojewodę (...) czynności prowadziła do tożsamyh wniosków, jak te, które legły u podstaw orzeczeń Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego czy Ministra Skarbu Państwa. Wniosek powodów został bowiem złożony w dniu 10 stycznia 2007 r., a dopiero 14 listopada 2011 r. organ wojewódzki wystosował zapytania do Starostw Powiatowych w wybranych regionach Polski z zapytaniem, czy współwłaściciele pozostawionej nieruchomości bądź ich spadkobiercy nabyli na terenie działalności tych organów prawo własności lub prawo użytkowania wieczystego z zaliczeniem na poczet ceny wartości pozostawionego mienia. Wcześniej organ jedynie wydawał postanowienia o wyznaczeniu nowego terminu rozpatrzenia sprawy, nie podając jednak przyczyn takich przesunięć i nie podejmując w międzyczasie jakichkolwiek czynności procesowych zmierzających do merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy. Nawet po stwierdzeniu beczynności organu przez Ministra Skarbu Państwa w sprawie nadal nic się nie działo. W związku z tym Ministerstwo wystosowało do Wojewody pismo z ponagleniem, które również nie odniosło skutku. Przeciwnie 14 listopada 2012 r. Wojewoda (...) ponownie wydał postanowienie, w którym stwierdził, że sprawa zostanie załatwiona

do dnia 31 marca 2013 r. Dopiero zaś postanowieniem z dnia 19 grudnia 2012 r. dokonał pozytywnej oceny spełnienia przez wniosek wymogów, o których mowa w ustawie o realizacji prawa do rekompensaty. Ostatecznie decyzja rozstrzygająca wniosek powodów została wydana przez Wojewodę (...) 28 czerwca 2013 r., a więc prawie 6 lat i 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku w sprawie. Tymczasem, jak wynika z dokumentów zgromadzonych w aktach Wojewody (...) nr (...) sprawa nie wymagała podejmowania wielu czynności dowodowych, głównie skierowania zapytań do Starostów. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że Minister Skarbu Państwa w postanowieniu z 27 listopada 2011 r., uwzględniając stopień skomplikowania sprawy i przepisów, jako czas niezbędny do jej rozstrzygnięcia uznał termin czteromiesięczny. Nie ulega zatem wątpliwości, że postępowanie administracyjne przed Wojewodą (...) było prowadzone przewlekłe, przy czym takie działanie organu należy ocenić jako bezprawne. Zgodnie z art. 35 § 1 k.p.a. organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki, zaś załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania (art. 35 § 3 k.p.a.). Prowadzenie postępowania przez okres 6 lat i 6 miesięcy, przy stosunkowo nieskomplikowanym stanie faktycznym i ograniczonych potrzebach prowadzenia postępowania wyjaśniającego, niewątpliwie stanowiło naruszenie powołanej regulacji, w szczególności jeśli zważy się na fakt, że w postępowaniu tym występowały wielomiesięczne, a nawet wieloletnie okresy, w czasie których nie były podejmowane przez organ żadne czynności.

Przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. jest w dalszej kolejności także zaistnienie szkody, przy czym odpowiedzialność obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak szkodę niemajątkową. Powodowie domagali się naprawienia szkody niemajątkowej, to jest zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznali. Obowiązujące przepisy Kodeksu cywilnego przewidują możliwość naprawienia krzywdy niemajątkowej jedynie w ściśle określonych sytuacjach, uregulowanych w przepisach art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. albo w sytuacji naruszenia dóbr osobistych (art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c.). Oznacza to, że doznanie krzywdy może być zrekomensowane w formie zadośćuczynienia ale tylko wówczas, gdy do wyrządzenia krzywdy dojdzie przez zdarzenie określone w hipotezie powołanych przepisów.

Podstawą prawną zgłoszonego przez powodów żądania zadośćuczynienia jest art. 448 k.c. Z twierdzeń R. Ż. i L. Ż. wynika bowiem, że swojej krzywdy upatrują w naruszeniu ich dóbr osobistych. Stosownie do art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c.) Jednocześnie zgodnie zaś z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W świetle materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie Sad uznał, że w przypadku powodów R. Ż. i L. Ż. na skutek przewlekłego postępowania administracyjnego doszło do naruszenia ich dóbr osobistych. Podzielając jednak pogląd prezentowany w orzecznictwie nie można uznać, że dobrem tym mogłoby być samo prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie albowiem takie dobro osobiste nie istnieje. Dobra osobiste to cechy, które są ściśle związane z daną osobą, są wyrazem jej odrębności fizycznej i psychicznej oraz twórczych możliwości. Są one przynależne osobie bez względu na sytuację, w jakiej się znajduje, a tym samym bez względu na to, czy uczestniczy w postępowaniu administracyjnym, sądowym czy też nie jest ich uczestnikiem. Są to więc cechy, które towarzyszą człowiekowi przez całe życie. Mimo więc, że prawo do sądu, w tym do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest zagwarantowane w Konstytucji, nie można uznać go za dobro osobiste. Uprawnienie to przysługuje bowiem jednostce w razie konieczności zwrócenia się o ochronę jego praw do sądu, co oznacza, że

potrzeba jego realizacji może się nigdy nie urzeczywistnić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie doszło jednak do naruszenia dobra osobistego w postaci szeroko rozumianej wolności. Takie rozumienie tego dobra osobistego jest dopuszczalne w orzecznictwie i doktrynie, i poza wolnością w przemieszczaniu się obejmuje ono także wolność od obawy, strachu i pewnego niepokoju. Dobro to chroni jednostkę przed każdym zachowaniem, które krępuje swobodne dysponowanie przez nią jej wartościami (por. Adam Szpunar, „Ochrona dóbr osobistych”, PWN Warszawa 1979 r., s. 126 oraz Krzysztof Pietrzykowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449¹⁰. Tom I).

Zdaniem Sądu dla powodów taka obawa i niepokój wiązały się z prowadzonym postępowaniem administracyjnym. Niewątpliwie każde postępowanie czy to przed sądem czy przed organem administracyjnym wiąże się z pewnymi obawami, co do jego przebiegu i możliwego rozstrzygnięcia. W pewnych rozsądnych granicach osoby, które do takiego postępowania przystępują, zwłaszcza jeżeli są jego inicjatorami, muszą się liczyć z tego typu obawami i ograniczeniami. Okres, w czasie którego osoba powinna liczyć się z takim stanem nie jest jednak nieograniczony. Organy mają bowiem obowiązek prowadzić postępowanie w sposób skoncentrowany i bez zbędnej zwłoki. W przypadku postępowania administracyjnego czas taki został ustawowo określony w powołany już art. 35 k.p.a. Strona postępowania w oparciu o tę regulację może więc ocenić przybliżony czas, w którym jej wolność będzie podlegała pewnym ograniczeniom związanym z prowadzeniem sprawy. W niniejszej sprawie za taki czas można uznać 4 miesiące, wskazane przez Ministra Skarbu Państwa w decyzji stwierdzającej bezczynność Wojewody (...). W tym czasie sprawa powodów i innych wnioskodawców powinna być zdaniem Ministra Skarbu Państwa zakończona, przy uwzględnieniu stopnia jej skomplikowania, charakteru i czynności koniecznych do podjęcia celem merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy. Skoro tak, to zdaniem Sądu można przyjąć, że przez 4 miesiące powodowie mogli zakładać pozostawanie w stanie pewnego naturalnego dyskomfortu związanego z prowadzonym postępowaniem administracyjnym. Jednakże postępowanie w sprawie z wniosku o potwierdzenie prawa do rekompensaty trwało ponad 6 lat, a więc o wiele dłużej, niż rozsądne granice prowadzenia tego typu spraw. Z tego też względu Sąd uznał, że przy takim rozumieniu dobra osobistego w postaci wolności, można mówić o jego naruszeniu przez stronę pozwaną.

Naruszenie to skutkowało u każdego z powodów zaistnieniem krzywdy. Przez cały ten okres powodowie pozostawali bowiem w niepewności, co do sposobu i terminu rozstrzygnięcia ich sprawy. Nie byli w stanie uzyskać rzetelnych informacji w tej kwestii. Organ kilkakrotnie wyznaczał nowy termin rozpatrzenia sprawy, przedłużając jedynie u powodów niepokój związany z postępowaniem i poczucie bezsilności. Dodatkowo przez długie okresy nie podejmował żadnych czynności, co zwiększało jedynie nerwowość powodów. Na początkowym etapie postępowania były jedynie wyznaczane nowe terminy rozpatrzenia sprawy, by dopiero po ponad dwóch latach postępowania wystosować zapytania do Starostów Powiatowych. Nawet po decyzji Ministra Skarbu Państwa organ nie przyspieszył prowadzenia sprawy. Materiał dowodowy potwierdził, że tak prowadzone postępowanie nie pozostało bez wpływu na stan emocjonalny powodów. Jak zeznawał powód R. Ż., odczuwał on stres i emocjonalnie odbierał przewlekłe prowadzenie jego sprawy przez organ. Czuł się sfrustrowany i bezradny wobec bezczynności organu, miał poczucie, że jest lekceważony. Jednocześnie ze swojej strony dokładał wszelkich starań, aby doprowadzić postępowanie do końca, przygotowywał wymagane prawem dokumenty i dowiadywał się o przebieg sprawy. Denerwowało go, że sprawa trwała tak długo. Jak zeznawał liczył się z tym, że postępowanie będzie trwało przez pewien okres, gdyż wiele tożsamyh wniosków zostało do organu złożonych, i na to się godził. Jednakże po upływie dwóch lat braku podejmowania przez organ jakichkolwiek czynności zmierzających do rozstrzygnięcia sprawy, powód miał już poczucie, że postępowanie organu jest niezgodne z prawem i przekracza dopuszczalne granice. Powód leczył się w tym czasie z powodu schorzeń kardiologicznych, a stres związany z postępowaniem administracyjnym był dla jego samopoczucia fizycznego kolejnym obciążeniem.

Dodatkową uciążliwością dla powoda R. Ż. był także fakt, że podjął się on wobec członków rodziny doprowadzenia sprawy rekompensaty do końca. W związku z tym, rodzina powoda okazywała w stosunku do niego swoje niezadowolenie z przedłużania się postępowania. Jak zeznała świadek E. S. i świadek D. Ż., rodzina miała do powoda

pretensje o taki stan rzeczy. Rażąca przewlekłość postępowania była dla powoda R. Ż. tym dotkliwsza, że sam przez wiele lat był urzędnikiem administracji samorządowej i miał poczucie, że praca ta wiąże się ze służbą dla obywateli. Tymczasem postawa, z jaką zetknął się w sprawie prowadzonej przez Wojewodę (...), w szczególności zlekceważenie przez organ decyzji Ministra Skarbu Państwa w przedmiocie zakresienia dodatkowego już terminu zakończenia postępowania, daleka była od jego doświadczeń zawodowych.

W ocenie Sądu przewlekłość postępowania prowadzonego przez Wojewodę (...) pozostaje bezpośrednią przyczyną krzywdy powoda R. Ż..

Zdaniem Sądu krzywdy doznał także drugi z powodów, tj. L. Ż.. Choć przez początkowy okres trwania postępowania administracyjnego był on mniej aktywny w kontaktach z organem wojewódzkim niż powód R. Ż., to również ponad dopuszczalne granice narażony był na niepokój związany z przedłużającym się postępowaniem. Jak wynika z przesłuchania powoda L. Ż. w związku z każdą wizytą w Urzędzie odczuwał on stres. Był zdenerwowany faktem, że sprawa nie wymagająca tak naprawdę wielu czynności dowodowych, tak znacznie się przedłuża. Powód odczuwał liczne negatywne emocje z powodu tego, jak traktowano jego i innych wnioskodawców.

Na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. Sąd postanowił jednak oddalić wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność ustalenia, czy u powodów w związku z rażąco przewlekłe prowadzonym postępowaniem wystąpiły negatywne konsekwencje, czy fakt tak długiego oczekiwania na załatwienie sprawy administracyjnej wiązał się dla powodów z dolegliwościami psychicznymi i czy wywołał u nich poczucie krzywdy. Okoliczności, na które miałby być dopuszczony dowód z opinii biegłego zostały bowiem przedstawione przez samych powodów w toku przesłuchania, ponadto zostały na powyższe okoliczności przeprowadzone także inne dowody pozwalające na dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych w tym zakresie. W istocie okoliczności te były między stronami sporne, ale na podstawie powyższych dowodów, zostały w ocenie Sądu dostatecznie wyjaśnione. Ponadto powodowie przyznali, że nie korzystali z pomocy psychologa czy psychiatry. Wobec powyższego w ocenie Sądu, zebrany materiał wymagał jedynie oceny pod względem wiarygodności i mocy dowodowej, ale nie wymagał zasięgnięcia wiadomości specjalnych.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd stwierdził, że w przypadku obu powodów doszło do naruszenia ich szeroko rozumianej wolności. Skutkowało to powstaniem krzywdy, która uzasadnia przyznanie powodom zadośćuczynienia. Ponieważ nie da się ściśle określić charakteru krzywdy, przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość zależy od uznania Sadu. Wysokość tego zadośćuczynienia powinna być jednak ustalona stosownie do rozmiaru krzywdy i całokształtu okoliczności sprawy.

Zdaniem Sądu krzywda, jakiej doznali powodowie, nie wymaga zadośćuczynienia w granicach, jakich oczekiwali. Miarkując wysokość zadośćuczynienia należnego powodom, Sąd miał na uwadze fakt, że główny ciężar prowadzenia sprawy o rekompensatę w imieniu wnioskodawców przyjął na siebie powód R. Ż.. Najaktywniej działał on bowiem w postępowaniu administracyjnym, od początku interesując się jego przebiegiem. Częściej niż powód L. Ż. spotykał się z urzędnikami czy telefonował do nich. Ewentualne pretensje ze strony rodziny były też kierowane głównie do niego. Dlatego też różny jest rozmiar krzywdy doznanej przez powoda R. Ż. i powoda L. Ż..

Z drugiej strony Sąd miał jednak na uwadze, że powodowie przez ponad sześć lat trwania postępowania nie byli zbyt często i uciążliwie angażowani przez organ w postępowanie. Organ nie wzywał ich o częste stawiennictwo, rzadko zobowiązywał do przedłożenia dokumentów, czy przejawiania innej aktywności procesowej. Dopiero w końcowym etapie sprawy powodowie zostali wezwani o wskazanie sposobu rekompensaty i przedłożenia operatu szacunkowego. Częstotliwość kontaktu z pracownikami Urzędu wynikała tak naprawdę z aktywności samych powodów. Jest to oczywiście zrozumiałe albowiem powodowie chcieli w ten sposób uzyskać jakiejkolwiek informacje o przebiegu postępowania. Jednakże sam organ nie obligował powodów do czasochłonnnych czy pracochłonnnych czynności procesowych. Jak zresztą zeznał powód R. Ż., przez pierwsze dwa lata nie zwracał się nawet zbyt często z zapytaniem do organu, gdyż miał świadomość, że postępowanie nie zakończy się bardzo szybko. Również powód L. Ż. zeznał, że silne negatywne emocje odczuwał głównie w okresie spotkań w Urzędzie. Nie miała więc miejsca sytuacja, w

której bez przerwy stresowałby się postępowaniem i stale ograniczało go ono w życiu codziennym. Również, jeśli chodzi o rozluźnienie kontaktów z rodziną, na które powodowie się powoływali, to w ocenie Sądu nie miało ono znaczącego związku z przewlekłością postępowania. Materiał dowodowy, w tym zeznania E. S.i D. Ż., potwierdziły, że pewne pretensje co do przewlekłości postępowania były przez członków rodziny kierowane wobec powoda R. Ż.. Po pierwsze jednak zdarzały się one okazjonalnie, w czasie świąt czy rozmów telefonicznych. Sam powód R. Ż. przyznał, że po pewnym czasie uodpornił się na reakcję rodziny i nie zwracał uwagi na kierowane do niego uszczypliwości. Jako rozluźnienie kontaktów rodzinnych świadek E. S.i powód R. Ż. wskazywali zaś raczej podeszły wiek niektórych członków rodziny, czy ich stan zdrowia uniemożliwiający częste kontakty. Powód R. Ż. zeznał także, że z większością rodziny utrzymuje normalne kontakty, ograniczone jedynie z racji wieku.

Z tego względu Sąd uznał, że zadośćuczynienie w kwocie odpowiednio 10 000,00 zł i 5 000,00 zł pozostaje adekwatne do naruszenia dobra osobistego, jakiego doznali powodowie. Dlatego też Sąd zasądził od strony pozwanej Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz powoda R. Ż. kwotę 10 000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz powoda L. Ż. kwotę 5 000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty.

Orzeczenie o odsetkach Sąd wydał w oparciu o art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jednocześnie zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powodowie wzywali stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia pismem z dnia 15 stycznia 2014 r. (k. 25-28), które zostało doręczone Wojewodzie (...) najpóźniej w dniu 19 lutego 2014 r. Z tej bowiem daty pochodzi odpowiedź Wojewody na wezwanie do zapłaty (k. 29). Skoro tak, to trzydziestodniowy termin wyznaczony w wezwaniu powodów mijał z dniem 21 marca 2014 r. Pozostając związanym żądaniem pozwu (art. 321 k.p.c.) Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzonych kwot od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty.

Ponieważ odpowiedź na pozew Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa została nadana do pełnomocnika powodów na niewłaściwy adres, tj. B., ul. (...), zamiast na adres wskazany w pozwie, tj. W., ul. (...), Sąd postanowił, na podstawie art. 132 § 1 k.p.c., zwrócić stronie pozwanej odpowiedź na pozew. Sąd uznał jednak za pismo przygotowawcze pismo zatytułowane „odpowiedź na pozew” i złożone przez stronę pozwaną na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2015 r. Zdaniem Sądu strona ma bowiem prawo do prezentowania swojego stanowiska w pismach przygotowawczych. Należy zauważyć, że wbrew zastrzeżeniom zgłaszanym przez powodów, złożenie powyższego pisma nie prowadziło do przedłużenia postępowania. Na rozprawie, na której Sąd przyjął pismo, przeprowadzone zostało postępowanie dowodowe, a słuchani świadkowie byli świadkami wnioskowanymi wyłącznie przez powodów i wyłącznie na okoliczności przez nich wskazywane. Poza tym pełnomocnikowi powodów określony został termin do ustosunkowania się do powyższego pisma i złożenia ewentualnych wniosków dowodowych. Na kolejnym terminie rozprawy Sąd przeprowadził jedynie dowody z dokumentów i wydał wyrok. Złożenie pisma przygotowawczego nie miało więc wpływu na bieg sprawy i nie skutkowało zwłoką w jej rozpoznaniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd wydał na podstawie art. 102 k.p.c. Roszczenia powodów zostały uwzględnione jedynie w części, wobec czego w przypadku stosunkowego rozdzielenia kosztów między stronami procesu, to powodowie byłiby zobowiązani do zwrotu kosztów na rzecz strony pozwanej. Powód R. Ż. utrzymał się ze swoim żądaniem jedynie w około 24%, przegrywając sprawę odpowiednio w 76%. Skoro tak, to należny mu zwrot kosztów przysługiwał co do kwoty 1372,08 zł, tj. 24% sumy 2100,00 zł opłaty sądowej od pozwu oraz 3617,00 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie ponoszenia opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Z kolei koszty należne do zwrotu stronie pozwanej zamykają się w kwocie 2736,00 zł (76% wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 3600,00 zł ustalonej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r.,

poz. 461 ze zm.). Z powyższego wynika, że rezultatem stosunkowego rozdzielenia kosztów powinna być kwota 1363,92 zł należna stronie pozwanej od powoda R. Ż.. Odpowiednio powód L. Ż. utrzymał się ze swoim żądaniem jedynie w około 15%, przegrywając sprawę odpowiednio w 85%. Skoro tak, to należny mu zwrot kosztów przysługiwał co do kwoty 797,55 zł, tj. 15% sumy 1700,00 zł opłaty sądowej od pozwu oraz 3617,00 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie ponoszenia opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Z kolei koszty należne do zwrotu stronie pozwanej zamykają się w kwocie 3060,00 zł (85% wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 3600,00 zł ustalonej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Z powyższego wynika, że rezultatem stosunkowego rozdzielenia kosztów powinna być kwota 2262,45 zł należna stronie pozwanej od powoda L. Ż..

Jednakże w ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w powołanym przepisie. Co do zasady powództwo zostało uwzględnione natomiast wysokość roszczeń, z jakimi wystąpili powodowie, determinowane było przez ich subiektywne poczucie co do rozmiaru doznanej krzywdy. Tymczasem wysokość przyznanego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. należy do uznania Sądu.